

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o. p. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr, na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemście 8.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemście-Pomorze.

ROK XIV.

NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 26 LIPCA 1934

NR. 86

## Zapowiedź nowego kursu w polityce wewnętrznej,

jak się odbija w sanacji, a jak u tych, których on ma objąć?

Dużo się dziś słyszy i pisze o nowym kursie w naszej polityce wewnętrznej. Ma on pójść w kierunku bardziej lewicowym niż dotąd i opierać się na szerokich masach małorolnych i robotników. Zapowiedź takiego kursu żywy niepokój wywołuje w szeregach sanacyjnych konserwatystów. Obawiają się oni bowiem, że przy takim nastawieniu otrzymają kopniaka. Ten niepokój uwidatnia się dobitnie na łamach dwóch najważniejszych organów konserwatywno-sanacyjnych — a mianowicie krakowskiego „Czasu” i wileńskiego „Słowa”. Do walki przeciw nim stawia przedewszystkiem sanacyjno-lewicowy Warszawski „Kurier Poranny”.

Pismo to już oddawna wzywało rząd do zerwania z konserwatystami, z ziemianstwem, z obszarnikami, z ciężkim przemysłem, z kartelami — wogóle z dzisiejszym prawicowym skrzydłem B. B. W. R., zachęcając równocześnie sfery rządowe do wyciągnięcia ręki nekannemu drobnemu rolnictwu i głodującym warstwom pracującym, które — zdaniem „Kurjera Porannego” — dopóty odnosić się będą wrogo do rządu, dopóki rząd bratać się będzie z „konserwą”, tą „kulą u nogi B. B. W. R.”

Oczywiście oba główne organy konserwatystów polskich, „Czas” krakowski i „Słowo” wileńskie, nie pozostały dłużne „Kurjerowi Porannemu”. „Słowo Wileńskie” taką daje „Kurjerowi Porannemu” za to odprawę:

„A więc lewica B. B. W. R. woła: konserwatysty nie są potrzebni! My wołamy: Legion Młodych jest szkodliwy! Tylko, że konserwatysty są lojalni wobec państwa i wobec obozu, a Legion Młodych wszedł na drogę ekscesów i sądzą, że będzie w tych ekscesach tak przedkładał naprzód, że sam się na szczęście wyłączy z liczby organizacji, popieranych przez czynniki rządowe”.

„Słowo” wileńskie nie sądzi, aby hasło „Kurjera Porannego „huzia na dziedzica” odniosło dziś oczekiwany skutek.

„Owszem, były takie czasy, może jeszcze kiedyś powrócą, ale właśnie dziś, teraz, w lipcu 1934 r., to jest najmniej aktualne. Nawet na wsi białoruskiej. Dzieli ją od dworu nietylko ilość posiadanych hektarów, lecz różnica wiary, języka i t. d. A jednak właśnie całe niezadowolone „drobne rolnictwo” zwraca się nie przeciwko większemu rolnictwu, lecz przeciwko urzędnikowi, przeciwko poborcy podatkowemu, poborcy od ubezpieczeń, policjantowi. I oto jest objaw w Polsce powszechny. Dziś minęły te czasy, kiedy można było chłopca zadawolić demagogią antydworową. Dziś należy mu istotnie ulżyć w długach i podatkach, z którymi nie umie sobie dać rady”.

Takie same zdenerwowanie i gorycz konserwatystów ujawnia się na łamach sanacyjnego krakowskiego „Czasu”, który coraz ostrzej uderza nie tylko w swych lewicowych dotychczasowych sojuszników, nie tylko coraz namiętniej atakuje „Legion Młodych, uważając go za awanturę radykalizmu społecznego, ale nawet w sam system, coraz krytyczniej odnosząc się do rozmaitych jego przejawów.

Podczas, gdy więc takimi rozdziewkami zaznacza się zapowiedź nowego kursu w łonie sanacji samej, jak odnoszą się do tej zapowiedzi ci, którzy w myśl obecnego nastawienia upatrują do zastąpienia dotychczasowych konserwatywnych sojuszników, a mianowicie robotnicy i małorolni? Socjalistyczny „Robotnik” dał niedwuznacznie do zrozumienia, że na zew ten ze strony odnośnych sanacyjnych czynników nie pójdzie. Podobne stanowisko zajęła przeważna część prasy ludowej. Znamienne artykuły, odzwierciedlające sentymenty i poglądy odnośnych kierunków, znajdujemy w chadeckim „Dzienniku Bydgoskim” i emperowskiej „Obronie Ludu”.

„Dziennik Bydgoski” w artykule pod charakterystycznym nagłówkiem: „Sanacja zmienia swój kierunek. Ze względu na przyszłe wybory chce pozyskać chłopca i robotnika” tak się rozwodzi:

Sanacja w obliczu tej swej klęski staje obecnie frontem do rzesz pracujących w przemyśle i na roli. Jest to również hasłem nowego rządu, który reprezentuje premier Kozłowski oraz min. Kościelkowski i Poniatowski. Na zjeździe prezesów i sekretarzy BB premier Kozłowski kładł nacisk na konieczność uregulowania spraw drobnego rolnictwa oraz zatrudniania robotników przemysłowych.

Dlaczego dopiero teraz sanacja przypomniała sobie, że należy stanąć frontem do robotnika i włościanina, gdy dotychczas pokazywała im tylko plecy?

Wszelkie znaki „na niebie i na ziemi” zdają się wskazywać na to, że nie bez kozery sanacja wysuwa tak popularne hasła, a rząd występuje nie tyle z nowym programem gospodarczym, ile raczej z nowymi posunięciami, które najwyraźniej mają oddziaływać na szerokie masy, jak obniżka cen kartelowych, a może nawet i monopolowych, zatrudnienie bezrobotnych i pomoc dla małorolnych. Dużo przemawia za tem, że po uchwaleniu ostatecznym nowej Konstytucji sanacja przystąpi do wyborów do ciał ustawodawczych Sejmu i Senatu. Stąd więc wypływałaby ta stawka na robotnika i na włościanina, którzy stanowią główny rezerwoar głosów wyborczych. Cały sens t. zw. „kurs na lewo” polegałby wobec tego na nastawieniu wyborczym i uważany być może jako przygrywka do przyszłorocznych wyborów do parlamentu.

Tak samo toruńska „Obrona Ludu”, organ N. P. R., pt. „Zwrot na lewo, a wybory. Niech nas rządzący przekonają, że niesłusznie ich podejrzewamy”, daje wyraz swemu sceptycyzmowi co do wartości czynionych obietnic warstwom robotniczym i chłopom, pisząc:

„Potrafimy zaczekać i doczekać się, co z tych wszystkich obietnic i postulatów zostanie spełnione.”

Bo w tej chwili wciąż jeszcze mimo najszczerszych chęci patrzymy się na rzeczy sceptycznie. Sanacja nauczyła lud polski poznać do gruntu znaczenie przysłów: obietnicakani, a głupiemu radość. W czasie ostatnich wyborów parlamentarnych trąbiła przecież i kładła każdemu w uszy: „głosuj na jedynkę, będziesz jadł bułkę i szynkę”, — no, a co z tego się ziszcilo? Nawet kartofli ludziska nie oglądają, a chleb stał się specjałem od wielkiego święta. Jeżeli sobie uprzytomnimy, że za rok odbędą się wybory sejmowe i senackie, to mówi się o wyborach nawet jeszcze w nadchodzącej jesieni, to według nabytego doświadczenia wolno nam się zastanowić, czy czasami ten „zwrot na lewo” nie jest identyczny z ową „bułką i szynką” z 1930 r. Bo wieś to największy rezerwoar głosów wyborczych, a w miastach znowu najwięcej głosów dają masy proletariackie.

A więc oświadczamy:

„Oby tylko piękne zapowiedzi o zwrocie na lewo nie okazały się zwyczajnym trikiem wyborczym. W możliwościach rządów leży przekonać nas, że się mylimy”.

Jak więc z powyższego wynika, zapowiedź zmiany kursu na lewo wywołuje niemało goryczy w łonie sanacyjnych konserwatystów, a żadnego zgoła zachwytu u tych, w interesie których on ma być zmieniony.

## Duch Stawiskiego broi dalej we Francji.

Rząd Doumergue'a jako rząd jedności narodowej zachwiał się w podstawach. — Walka Tardieu przeciw Chautempsowi.

Paryż. Ostatnio odbyło się posiedzenie komisji dla wyjaśnienia afery Stawiskiego. Zeznania Tardieu'a i ostry jego atak na Chautemps'a doprowadziły do konfrontacji obu b. premierów, co może pociągnąć za sobą zerwanie porozumienia politycznego pomiędzy ugrupowaniami, popieranymi obecnym rządem jedności narodowej.

Tardieu wystąpił z gwałtownym atakiem na Chautemps'a, któremu zarzucił chęć zatuszowania skandalu Stawiskiego celem ratowania siebie i całej rodziny.

Tardieu oskarża.

Przebieg posiedzenia był następujący: Gdy przewodniczący komisji udzielił głosu Tardieu, ten zgóry oświadczył, że nie tylko złoży zeznania, dotyczące całokształtu afery Stawiskiego, ale wystąpi również w roli oskarżyciela przeciwko tym, którzy, ponosząc wielką odpowiedzialność za skandal, w obronie własnej usiłowali zbezcześcić świadka.

Rzucono na mnie oszczerstwa w najwstrętniejszy sposób — mówił Tardieu — komisja otrzymała odcinek czeku, na którym figurowała adnotacja „a tardi...” tę niewyraźną notatkę usiłowano odcyfrować w sposób wysoce tendencyjny. Sam fakt odnalezienia talonu wystarczył komisji, aby donieść prasie, iż wykryto czek Stawiskiego na imię premiera Tardieu. Od tej chwili minęły 4 miesiące i komisja nie uważała za właściwe mnie przesłuchać. Ekspert urzędowy bez żadnych dowodów twierdził, że notatkę na talonie czeku należy czytać: „A

Tardieu”, ale inni grafologowie stwierdzili, że nie można dokładnie odczytać ani jednego wyrazu. Tymczasem komisji ani razu nie udało się ustalić, jakobym miał coś wspólnego ze Stawiskim. Gdyby jednak którykolwiek z panów usiłował mi zaprzeczyć, niechaj zaraz wystąpi z odnośnymi dowodami.

Po tem wezwaniu p. premier Tardieu oświadczył: Stwierdzam, że nikt nie zabiera głosu. Ale, jak wobec tego wytłumaczyć kampanję, prowadzoną przeciwko mnie? Otóż twierdzę kategorycznie — mówił dalej Tardieu — że od początku sprawy b. premier Chautemps był doskonale zorganizowany w jej całokształcie. Dywersja miała pokryć kłamstwem. Oto, dlaczego Chautemps, który pragnął zatuszować skandal, inspirował przeciwko mnie kampanję, opartą na historii z czekiem Tardieu'a.

Sytuacja jest niewyjaśniona.

Paryż. Opinia publiczna uważnie śledzi sytuację, wytworzoną w związku z wystąpieniem ministra Tardieu przeciwko b. premierowi Chautemps. Rano przybył do Paryża prezes stronnictwa radykalnego Herriot, który od razu nawiązał kontakt ze swoimi przyjaciółmi politycznymi. W godzinach popołudniowych Herriot odbył dłuższą konferencję z min. spraw wewn. Sarrautem. O godz. 17 rozpoczęła pod kierownictwem ministra Cheron obrady rada gabinetowa. Na posiedzenie przybyli wszyscy przebywający w Paryżu ministrowie prócz premiera Doumergue'a, ministra Mellarme oraz ministra Flandina.

W kołach politycznych twierdzą, że ministrowie radykalni domagają się będą ustąpienia Tardieu. Z drugiej strony jednak utrzymują, że minister Tardieu, powołując się na to, że nie atakował partii radykalnej, lecz stawiał osobiście zarzuty Chautemps, niema zamiaru ustępować ze stanowiska ministra.

W tych warunkach sytuacja napotkałaby na poważne komplikacje. Konflikt ten będzie przekazany do rozważenia premierowi Doumergue'owi.

Świadkowie, powołani przez Tardieu'a — kompromitują dalej.

Silne podejrzenie przeciw komisarzowi Bonny.

Paryż. Na komisji dla wyjaśnienia afery Stawiskiego przesłuchiowano świadków, którzy mieli ustalić fakty, na jakie powoływał się min. Tardieu. Przemysłowiec Schwob zeznał, że 3 marca jego daktylografka odezwała się, mówiąc, że Tardieu otrzymał 300.000 fr. od Stawiskiego.

Zgromiona za rozpowszechnianie takich nieudowodnionych wiadomości, oświadczyła, że informacje te otrzymał jej brat od komisarza Bonny.

Przesłuchiwana przez komisją p. Lurig, która była sekretarką Stawiskiego, zeznała, że po wybuchu skandalu zniszczyła notatki ze stenogramami listów Stawiskiego.

Kom. Bonny, aczkolwiek dobrze znał p. Lurig, nigdy od niej nie zażądał tych stenogramów. Następny świadek, Karol Lurig, oświadczył, że oddawna znał komisarza Bonny, który podawał się za dziennikarza.

O tem, że Bonny jest inspektorem poljeji, świadek dowiedział się z gazet. Przy spotkaniu z kom. Bonny świadek zapytał go, czy wśród tych, którzy otrzymali czeki od Stawiskiego, są jakies wybitniejsze nazwiska — na co otrzymał odpowiedź:

M. in. jest nazwisko Tardieu! — Świadek sam wydedukował, że może tu być mowa jedynie o prem. Tardieu. W ogniu krzyżowych pytań świadek zeznał, że na godzinę przed stawieniem się na komisję widział się z komisarzem Bonny.

Wobec tego dep. Mandel stwierdził, że dalsze przesłuchiwanie świadka, który pozostaje w zmoiwie z komisarzem Bonny, jest bezcelowe.

Socjaliści żądają rozwiązania parlamentu i wypowiadają walkę Tardieu.

Paryż. Zarząd partii socjalistycznej przyjął rezolucję, w której stawia min. Tardieu zarzut, że kandyduje na stanowisko kierownika partyjnego ruchu faszystowskiego.

Zjednoczone masy robotnicze wypowiadają walkę ministrowi Tardieu — mówi rezolucja.

W obecnych warunkach żądają socjaliści natychmiastowego rozwiązania Izby i wypowiadają się jeszcze raz za wspólną akcją z komunistami.

„Afera Stawiskiego dopiero teraz się rozpoczyna”.

Paryż. Dalszy rozwój wypadków zależeć będzie od jakości zeznań świadków, wymienionych przez Tardieu w czasie jego konfrontacji z Chautemps.

Wobec tego, że niewątpliwie Chautemps i jego przyjaciele nie pozostaną również bezczynni, może przyjść do nowych niespodzianek, które usprawiedliwiłyby powiedzenie Tardieu, że „afera Stawiskiego dopiero teraz się rozpoczyna”.

150 milionów dolarów szkody 8 zabitych i 197 rannych.

San Francisco, 20. 7. Gubernator San Francisco, Merrian, odmówił wycofania gwardji narodowej z miasta, zanim nie będzie posiadał pełności, że zaburzenia już nie są powtórzą.

Szkody, wyrządzone przez strajk, szacują dotychczas na 150 milionów dolarów. Liczba ofiar wynosi 8 zabitych i 197 rannych.



## Jak się przedstawia sytuacja powodziowa?

Powódź tam, gdzie wzięła była swój początek, a mianowicie w górach, u źródeł Wisły i górskich potokach, t.j. w Małopolsce, powoli opada, pozostawiając po sobie obraz strasznego spustoszenia, pozwala jednak na rozpoczęcie akcji naprawy szkód i spustoszenia. Natomiast odpływające stamtąd masy wód przelewają się biegiem Wisły dalej ku północy po przez żyłne i uprawne łany dorzecza, niosąc za sobą zniszczenie i zagładę. Itak donoszą, że wylew w Sandomierskiem rozszerza się. Wisła tam zalewa teren o szerokości 8 klm., przyczem sytuację pogarsza ta okoliczność, iż z powodu ulewnych deszczów tak Wisła, jak Raba i Dunajec ponownie wezbrały.

### Groza klęski zawisła nad Warszawą.

Jak donoszą z Warszawy, sytuacja powodziowa i nad Warszawą jest bardzo poważna. Wisła, osiągnąwszy poziom 5 m. 48 cm., utrzymuje się co prawda na tym poziomie, a nawet lekko opada, ale istotnym niebezpieczeństwem grozi w tej chwili przemakanie wałów, ciągle wprawdzie naprawianych, ale z trudnością już utrzymujących napór wody i osłabionych przez ulewny deszcz ostatni. Znosi się wreszcie na to, że powódź ogarnie również dolny bieg Wisły. — Z Płocka, Włocławka i Torunia donoszą o katastrofalnym podnoszeniu się Wisły.

Co do warszawskiego terenu to sytuacja jest bardzo ciężka, przede wszystkim pod Wilanowem.

Miarodajne czynniki, m. in. starosta Skowroniec, przy nader ofiarnej i wydajnej pomocy wojska czynią, co mogą, by grożącemu niebezpieczeństwu stawić czoło, trudno jednak jeszcze dziś osądzić, w jakiej mierze się to uda.

### Wisła pod Toruniem występuje z brzegów.

#### Sytuacja powodziowa na Pomorzu

Toruń, 23. 7. Przybór wody w Wiśle pod Toruniem rozpoczął się w sobotę. W ciągu doby z soboty na niedzielę woda przybrała o 1,60 m., a w ciągu następnej doby o 1.75 m.

W poniedziałek o godz. 11 stan wody w Wiśle pod Toruniem wynosił plus 4.23 m. Pod miastem część bulwaru nadbrzeżnego stoi pod wodą. Podstawa fali wezbrania wód Wisły osiągnęła Tczew.

W Toruniu i okolicy dzięki uregulowanym i obwałowanym brzegom wody nie wystąpiły jeszcze z brzegów, z wyjątkiem miejscowości kąpielowej Czerniejewic, 9 km powyżej Torunia. Tam woda wystąpiła z brzegów i zalała około 200 morgów ziemi, niszcząc nieuprzątnięte plony, jak pszenicę, buraki, ziemniaki, tudzież ogrody warzywne.

### Najbardziej zagrożone powodzią są Niziny Świeckie.

Z pośród miejscowości pomorskich, zagrożonych powodzią, w największym niebezpieczeństwie znajdują się niziny pod Świeciem aż do ujścia Wdy, na przetrzeni, gdzie dotąd jeszcze nie wybudowano wału ochronnego.

Spodziewany poziom wody pod Świeciem osiągnie 6 metrów wysokości, wobec czego powódź może tu przybrać rzeczywiste poważne rozmiary. Szczególnie zagrożone są miejscowości: Król. Głogówka, Zurawia Kępa z folwarkiem SS. Miłosierdzia, stare miasto Świecie ze swym historycznym kościołem farnym, który nieraz już stawał czoło klęsce powodzi, dalej — Przechowo oraz setki hektarów pól uprawnych, sadów i łąk.

## Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

119

(Ciąg dalszy).

Wsiadłszy do przejeżdżającego tramwaju, zaczęła oglądać znaleziony przedmiot. Teką snać musiała należeć do jakiegoś malarza, bo zawierała mnóstwo przelotnych szkiców i rysunków, przedstawiających: to rosochate drzewo, to orła, szybującego w przestworzach nad bezbrzeżną zieloną prerią, rozesłaną w słońcu, to przydrożną jakąś chatę lub samotną typową postać starca lub dziecka. Przeglądając z wolna każdą kartę, wykazującą wyższy artyzm, Irena spostrzegła w środku jakiś szkic, obwiązany starannie i przykryty cienką bibułą, którą odsłoniła.. i naraz cichy, stłumiony okrzyk wyrwał się z jej piersi.

Na szczęście wśród ogólnego gwaru nikt nie zauważył tego. Osłabienie ogólne oświadczyło ją, a drzewa skweru, domy i dzwonnice kościelne zaczęły wirować przed jej oczami, prze-

## Obrazy z krainy powodzi.

Okropna śmierć 11-tu ofiar powodzi  
w Kłęczanach.

Nowy Sącz. W poniedziałek o godz. 4-tej po południu wezbrał momentalnie Smolnik i złączył się z wodami Dunajca, rozlewając się po Kłęczanach. Zanim ludzie spostrzegli się, wszystkie domy znalazły się pod wodą. Komendant posterunku wdrożył akcję ratowniczą, polegającą na wynoszeniu ludzi z domów, zalanych wodą. Delożowano również mieszkańców z domów jeszcze nie zalanych. Opróżniono również m. in. dom Turskich, w którym znajdowało się 11-cie osób, wśród nich Adam Ballaban z żoną i córką ze Lwowa.

Niebawem przyjechał z Nowego Sącza p. Piotr Turski, który polecił domownikom wrócić z powrotem, na co się zgodzili tembardziej, iż dom nie był jeszcze zalany wodą.

W chwili, gdy zasiedli do obiadu, nadszła nagle olbrzymia fala, która zniosła stodołę, a uderzyła w dom, w którym właśnie znajdowali się przy stole. Dom z miejsca został rozbity, a znajdujący się we wnętrzu ludzie musieli ratować się.

Ballaban zdjął drzwi, na których umieszczył się z żoną i dzieckiem i popłynął jak na tratwie, pragnąc dostać się na ląd. W ten sposób rodzina płynęła około 3 klm. Nagle z powodu gwałtownych ruchów przerażonego burzą dziecka drzwi przechyliły się i wszyscy troje wpadli do wody, natychmiast w niej pogrążając się.

### Zmarł od tragicznego widoku.

Dotychczas znaleziono w pow. tarnowskim zwłoki 9 topielców, m. in. w Mikołowicach 96 letniego Jana Gajdura i 70-letniej Marij Moszczyńskiej. O wstrząsającym wrażeniu, jakie wywarła powódź na Dunajcu wśród tamtejszej ludności, świadczy fakt, że aptekarz Szymonowicz, b. burmistrz m. Bochni, zmarł na aneuryzm serca w chwili, gdy zobaczył niesioną przez fale Dunajca chatę i ludzi, siedzących na szczycie dachu i wołających o ratunek. Beznadziejna sytuacja biedaków tak wstrząsnęła Szymonowiczem, że padł trupem na miejscu.

### Tragiczna śmierć w Rabce.

W środę w godzinach porannych fale podmyły fundamenty domu przy ul. Krakowskiej, w którym miesi się zastępstwo browaru Goetza z Okocima. Kiedy na murach ukazały się rysy, mieszkańcy ewakuowano, zaś pogotowie pospieszyło ratować mienie zagrożonych. W chwili, gdy w budynku na II piętrze znajdowało się 5 ludzi, zajętych znośzeniem mebli, połowa domu runęła do wezbranej Raby, przyczem mury przywały dwie osoby, a to Wład. Kłętka lat 21 oraz kupca Józ. Neugassera. Kłętek dzięki umiejętności pływania dopłynął do brzegu i wyratował się, natomiast Neugasser, który już w chwili upadku został uderzony cegłą w głowę, wpadł do wody i miesiony został przez fale. Zwłoki jego wyłowiono w odległości 150 m od miejsca wypadku, gdzie zaplątane były w krzakach.

W tej samej kamienicy strażak, Stefan Jerzyk, cudem wprost uniknął śmierci, albowiem w chwili, gdy zawalił się pod nim mur, uchwycił się wystającej belki i przez okno ocalałej części budynku wyskoczył na ziemię.

### Bohaterstwo wojska.

Z najwyższym poświęceniem ratuje wojsko zagrożonych.

Ludność cywilna podziwia z entuzjazmem niezwykle bohaterką postawę wojska, które z całkowitem poświęceniem i odwagą ratuje więzionych na dachach drzewach, wysepkach, dostarcza żywności, nawiązując łączność. Samoloty zrzucają paczki z żywnością; rozbitkom dano znać, aby rozkładali białe płachty, jako sygnały dla samolotów. Saperzy, niejednokrotnie wyzaczepiani nieludzko, krążą wciąż na pontonach, walcząc bez wytchnienia o gładzie z silnym prądem od świtu do ciemnej nocy.

### Do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

Starosta tarnowski p. Lisewski polecił aresztować niej. Radwana, dzierżawcę folwarku w Wierchowicach koło Tarnowa, który nie chciał wydać łodzi dla ratowania tonących, a nadto mimo osobistego wezwania starosty, odmówił przyjęcia na folwark wyratowanych koni.

Woj. dr. Kwaśniewski postawił wniosek o zamknięcie Radwana w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej. Postępowanie Radwana spotkało się z oburzeniem całej ludności.

### Paczki dla powodziarzy — bezpłatnie.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów wydało — jak się dowiadujemy — rozporządzenie, by paczki z żywnością i odzieżą dla powodziarzy do wagi 20 kg. przyjmowane były na pocztach całej Polski bezpłatnie. Poczta traktować je będzie jako przesyłki służbowe.

Warunkiem jest, by na paczce widniał adres któregośkolwiek z wojewódzkich lub powiatowych komitetów ratunkowych dla powodziarzy.

### Polacy z Ameryki spieszą z pomocą.

Agencja „Iskra” otrzymała telegraficzne zapytanie od redakcji dziennika „Nowy Świat” w Nowym Jorku, czy możliwe jest uzyskanie zwolnienia od cła przesyłek żywności i odzieży dla dotkniętych klęską powodzi ludności.

Fakt zareagowania przez Polonję amerykańską, na pierwsze wieści z Polski o rozmiarach powodzi, chęcią przyjęcia z pomocą szerokim rzeszom ludności, dotkniętej klęską, zasługuje na specjalne podkreślenie.

słoniętymi mgłą. Płaska jej była jak młotem — odrzuciła w tył welon, aby zaczerpnąć powietrza... pochyliła się naprzód i patrzała...

Cóż było w tym rysunku kłęzącego mnicha, co przykuwało tak uporczywie wzrok jej i całą krew spędzalo ze skroni do serca? Szkic przedstawiał młodego zakonnika, z głowy którego zsunął się gruby kaptur, odsłaniając licę, idealnie niemal wyrzeźbione i piękne, choć częściowo zszpeczone jakby jakąś nadzwyczajną katastrofą. Młodzieńcze ascetyczne rysy zdawały się jakby przedwcześnie postarzałe bólem i głębokim, przygnębiającym smutkiem; ale ani ogolona głowa ani szrama na twarzy ani zakonny habit niezdolne były zamaskować postaci Bertiego przed rozszereżonymi zrenicami błędnie zapatrzonej w niego siostry.

Na rogu było męską ręką wypisane: Brat Łukasz — 10-go sierpnia.

Gdy Irena ochłonęła z pierwszego wstrząsającego wrażenia, spostrzegła, że tramwaj już się opróżnił i że przejechała stację. Kiedy pieszo dochodziła do „Przystani”, natknął się na nią policjant, który ją grzecznie powitał ukłonem.

— Daruje siostra, ale pewien bardzo cenny dla właściciela przedmiot został zgubiony na ulicy.

## Mimo żniw

i ważnych prac w polu — trudno żyć bez gazety. Dlatego nie zwlekajmy, lecz zapiszmy w ekspedycji lub na poczcie

„DRWECE”

na sierpień!

## Jak zamierza rząd zlikwidować tragiczne skutki powodzi.

P. premier Kozłowski oświadczył w wywiadzie na temat planów działania rządu w związku z likwidacją zniszczeń, spowodowanych przez powódź:

„Nasz plan działania — powiedział m. in. premier dr. Kozłowski — to odbudowa zniszczeń. Planu tego jednak nie będzie można zrealizować odrazu według maksymalnego programu. Tak ze względów finansowych, jak i technicznych musi się go realizować fazami. Pierwszą fazą likwidacji zniszczeń musi być jak najszybsza odbudowa tych urządzeń, które są niezbędne dla normalnego rozwoju życia gospodarczego, a więc budowa dróg, mostów i torów kolejowych. Poza zniszczeniem mostów, dróg i torów kolejowych zasadnicze i ogromne szkody w pionoach. Zyto żółte, a stojące jeszcze na polach, woda zniosła. Pszenica i jęczmień zostały poprostu zmiażdżone na pniu przez olbrzymie masy wód. Ocalały, zdaje się, kartofle, o ile nie zostały całkowicie zamulone. Wielkie szkody poczyniła również powódź w inwentarzu żywym i martwym.

„Sposób ratunku jest właściwie jeden: Ludności, zrujnowanej przez powódź, trzeba dać chleb, trzeba ją poprostu wziąć na utrzymanie aż do przyszłych zbiorów, przekarmić przez resztę lata i jesieni, zimę i przednowek. W tej chwili zaraz już trzeba jej dostarczyć mąki na chleb, soli, cukru, tudzież umożliwić jej uzupełnienie niedoborów w zniszczonym przez powódź inwentarzu żywym i martwym oraz pomoc siewną. Trzeba dać tym ludziom, zrujnowanym przez klęskę, tani kredyt, aby mogli zaopatrzyć się w sprzęt gospodarski, niezbędny do uprawiania ziemi na rok przyszły oraz inwentarz żywy. Dostarczenie powodziarom ziarna do siewu i drzewa budulcowego na odbudowę sadyb i gospodarstw, to dla tych ludzi kwestia powrotu do normalnych warunków życia i pracy.

Dając pomoc i opiekę, musimy ludności, która ucierpiała w czasie powodzi, ulżyć wydatnie i w ciężarach podatkowych, stosując specjalne ulgi podatkowe dla terenów klęski”.

Jak wiadomo, katastrofa powodzi pozbawiła dachu nad głową i środków do życia 50.000 ojców rodzin, wysadzonych ze swych gospodarstw, co stanowi najmniej 200.000 ludzi. Premier dr. Kozłowski zaznaczył, iż tę to właśnie wielką armię ludzi, pozbawionych swych gospodarstw, a przywykłych do pracy, pragnie rząd wykorzystać do przeprowadzenia robót, które zapobiegłyby na przyszłość tak katastrofalnym skutkom powodzi. Zapewniając tym ludziom żywność i pomoc pieniężną, rząd chce im również dać zatrudnienie przy wielkich pracach zabezpieczających, przede wszystkim przy budowie wałów przed powodzią, regulacji rzek na wypadek powodzi itp.

## Kondolencje.

### Kondolencje Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego.

Stały komitet Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego w Medjolanie w związku z klęską powodzi nadesłał na ręce prezesa PKO. dra Grubera depeszę następującą:

Kasy oszczędności świata współczują w nieszczyśle, jakie spotkało pracującą ludność Polski. Podpisy: prezydent d'Arzago, dyr. Ravizza.”

### Wyrazy współczucia rządu Rzeszy.

Berlin. Rząd Rzeszy za pośrednictwem swego posła w Warszawie, b. v. Moltke, złożył rządowi R. P. wyrazy szczerego współczucia z powodu katastrofalnej klęski powodzi, jaka nawiedziła ostatnio południowo-zachodnią część Polski.

Berlin. Sekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych, v. Bülow, złożył na ręce posła Rzpłitej w Berlinie min. Lipskiego kondolencje w imieniu rządu Rzeszy z powodu katastrofy powodzi, która nawiedziła Polskę.

### Kondolencje Francji.

Wstrząsające opisy powodzi w Polsce zamieszcza prasa francuska, nazywając ją jedną z najstraszniejszych klęsk elementarnych, jakie dotknęły w ostatnim czasie Europę.

### Zniżki kolejowe dla bezrobotnych.

Min. opieki społecznej zatwierdziło instrukcję zarządu głównego Funduszu Bezrobocia dla biur pośrednictwa pracy F. B. Instrukcja ta mówi m. in., że ze zniżek kolejowych przy przejazdach w celu objęcia lub poszukiwania pracy korzystają tylko bezrobotni, zarejestrowani w biurze pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia.

Chłopak, czyszczący buty przechodniom, powiedział, iż widział, że go podniosła i zabrała z sobą jedna z szarych sióstr. Telefonowano nam z głównej stacji, aby zasięgnąć informacji w „Przystani”; nie straciłem więc chwili czasu i właśnie miądem dzwonić do bramy, kiedy spostrzegłem siostrę nadchodzącą.

— Tak, znalazłam tę oto tekę i właśnie miałam zamiar podać o niej jutro ogłoszenie do gazet. Któż ją zgubił?

— Niejaki Anglik, nazwiskiem Mac Ilvaine, który dziś nocnym pociągami musi spieszyć do Nowego Yorku, aby wsiąść na okręt, gdzie ma już opłacony bilet powrotny do kraju. Obiecuje on 20 dolarów znaleźnego...

— Nie potrzebuję nagrody, ale mam powód, dla którego muszę się z nim widzieć osobiście. Zechciej go pan więc zawiadomić, że odzyska swoją stratę, jeżeli się zgłosi po nią do „Przystani”.

— Mamy zlecenie, aby oddać tekę do hotelu Lukullussa pod nr. 213.

— Nie oddam jej panu, ale pojedę z panem i w jego obecności wręcę ją właścicielowi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## Czytelnicy „Drwęcy” spieszą z pomocą powodziom.

Na nasz apel, wydany do naszych Szan. Czytelników o pomoc dla ofiar katastrofalnej powodzi, złożyli w dalszym ciągu w naszej redakcji:

Bank Ludowy, Lubawa	100 zł.
ks. prob. Zabrocki, Niem. Brzozie	10 „
pp. Graduszewscy, maj. Nawra	10 „
p. Jabłoński Wład., Nowemiasto	2 „
p. mec. Pruski, Nowemiasto	5 „
p. Antoni Ornowski, Nowemiasto	3 „
p. Binerowska, Nowemiasto	2 „
Nar. Organizacja Kobiet, Nowemiasto	10 „
J. L., Nowemiasto	2 „
L. N., „	2 „
M. G., „	2 „
Z. K., „	2 „
p. Hartwig, Nowemiasto	5 „
p. Zieliński Józef, Nowemiasto	2,50 „

W imieniu nieszczęśliwych powodziom składamy dotychczasowym ofiarodawcom „Bóg zapłać”.  
Dalsze ofiary przyjmuje redakcja „Drwęca”.

## WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 25 lipca 1934 r.

Kalendarzyk. 25 lipca, Środa, Jakuba Apost.  
26 lipca, Czwartek, Anny Matki N. M. P.  
Wschód słońca g. 3 — m. 47 Zachód słońca g. 19 — 39 m  
Wschód księżycy g. 20 — 08 m. Zachód księżycy g. 3 — 38 m

### Z miasta i powiatu.

#### Odbiór kur.

**Lubawa.** W piątek, 27 bm. odbierać się będzie na targowisku miejskim naprzeciw Rolnika młode kurczęta na t. zw. bekony. Waga ich musi wynosić przynajmniej 600 gr. szt. Ceny będzie się płacić wyżej targowych. Podając powyższe do wiadomości, zaleca się korzystanie z tego odbioru tym, którzy posiadają na sprzedaż młode kurczęta.

#### Z targu.

**Lubawa.** Na ostatnim poniedziałkowym targu płacono przeciętnie za 1 ft. masła 1—1.10 zł, mdł. jaj 70—80 gr, litr wisien 10 gr, czarnych jagód 15 gr, porzeczki 20 gr, 1 ft. jabłek 30—40 gr, gruszek 25—40 gr, pomidorów 70 gr, ogórek 20—50 gr, wiązka marchwi 5—10, cebuli 10 gr, młode kurczęta 60—80 gr, kury 1.30—1.80 zł, młode kaczki 1.50—2 zł, za bekony 26—28 zł, za świnię tłustą do 33 zł za cetr. żywej wagi, za parę prosiąt 8—15 zł, za cielęta 7—11 zł za szt.

#### Pożar.

**Nielbark.** W ub. niedzielę w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w zagrodzie p. Łenczyckiego, pastwą którego padła stodoła wraz z maszynami rolniczymi i obora z żywym inwentarzem. Straty oblicza się na około 10 tys. zł. Zachodzi tu zbrodnicze podpalenie.

#### Wypadek przy pracy.

**Lipówiec.** W poniedziałek, 23 bm. wydarzył się następujący wypadek. Roln. p. Falkowski Józef, wiozący zboże z pola, spadł z fury tak nieszczęśliwie, iż dostał się pod kołnice, które go potrącały, w dodatku wciągając wóz na niego, tak iż doznał zgniecenia klatki piersiowej. Stan chorego jest nader poważny.

Więcej ostrożności przy pracy!

„Awe”.

### Z Pomorza

#### Znów nader drastyczne zajście z okazji rewizji.

**Janówko.** Niedawno temu podaliśmy na łamach naszej gazety przykre zajście z Działdowa, z powodu przeprowadzenia w pewnym domu kontroli Ubezpieczeń Społecznych ze strony odpowiedniego kontrolera bez poprzedniego wylegitymowania się, na skutek czego gospodarz domu nabral podrażnienia, czy rzeczona osoba jest naprawdę danym urzędnikiem. Podobny, tylko jeszcze bardziej jaskrawy wypadek opisał nam ostatnio z Janówka, w powiecie brodnickim, naoczny świadek. Fakt ten podajemy według otrzymanej relacji w tym celu, aby nie tylko spowodować bliższe wyjaśnienie sprawy, ale ponadto i zarządzenie celem zapobieżenia podobnym niemiłym incydentom w przyszłości.

Otóż według owej relacji dnia 23 bm. o godz. 4 po południu zajechał rowerem na podwórze rolnika p. Dąbrowskiego w Janówku nieznanemu mu mężczyźnie w cywilnym ubraniu w celu — jak oświadczył — przeprowadzenia rewizji za uprawą tytoniu. P. Dąbrowski, obawiając się, czy obcy ten przybysz to nie czasem jakiś z wielu dziś grasujących podejrzanym osobników, którzy przeglądają ubikacje w złych zamiarach, domagał się wylegitymowania się. Wezwany początkowo odmówił wogóle okazania legitymacji, później dopiero sięgnął do kieszeni, jakoby chciał wyjąć z niej ową legitymację. Całe zachowanie się owego nieznanego człowieka jeszcze bardziej wzmocniło u p. Dąbrowskiego nieufność do niego, to też oświadczył mu, żeby zawezwano sołtysa, jak to zwykle bywa przy tego rodzaju rewizjach, aby mógł nabrać zupełnej pewności co do jej faktyczności. Nieznajomy ów atoli odparł, że tu sołtys niepotrzebny i udał się w kierunku zabudowań gospodarczych. Pan D. i jego szwagier Sendwicki głośno przeciw temu protestowali. W międzyczasie znalazł się jeszcze i drugi osobnik, który przystąpił do p. D. i szorstko zapytał: „Co tu jest?” Na co gospodarz ów oświadczył, że nie może pozwolić obcemu przybyszowi na dokonanie przeglądu jego zabudowań i podwórza.

W tem ten drugi obcy wyjął z kieszeni browning i mierząc do gospodarza, ze słowy: „to jest mój sołtys, ręce do góry” wystrzelił temuż nad uchem. Obecna przy tem żona z dzieckiem p. D. na widok ten zemdlała i trzeba było ją przenieść do mieszkania. Na odgłos strzału od razu znalazło się aż 10 dalszych towarzyszy — niewiadomo co oni za jedni. P. D. domagał się teraz wylegitymowania tego, który oddał strzał. Zamiast tego ktoś inny z owego grona dopadł do tego, który strzelał, chwycił go za ramię i powiedział: „nie bądź głupi i nie legitymuj się!!” Wobec tego szwagier p. D., p. Sendwicki, udał się najpierw do sołtysa, który oświadczył, że u niego nikt się absolutnie nie zgłosił i go o żadnym zamiarze przeprowadzenia rewizji w jego obwodzie nie powiadomił, następnie do Ks. Proboszcza w Polskiem Brzoziu celem zaalarmowania telefonicznie Policji, która też później przybyła i sprawą tą się zajęła. Miejmy nadzieję, że władze ukrócą tego rodzaju postępowania.

## Komitet powiatowy pomocy powodziom ukonstytuowany.

**Nowemiasto.** Wczoraj, we wtorek, w sali posiedzeń Sejmiku Powiatowego odbyło się o godz. 8 wieczorem zebranie konstytucyjne powiatowego komitetu pomocy ofiarom powodzi. Przybyło około 60 zaproszonych osób, reprezentantów urzędów — instytucyj — cechów — stowarzyszeń — przedstawicieli naszej gazety oraz miejscowego i okolicznego obywatelstwa.

Zebrań zagał zast. starosta, p. ref. Budnik, który na wstępie w krótkich zarysach przedstawił groźną katastrofę, która dotknęła nasz kraj przez powódź w Małopolsce, obrazując straszne położenie powodziom. Po zapoznaniu zebranych z instrukcją, wydaną dla Komitetów lokalnych przez Komitet Główny w Warszawie, wszyscy obecni na sali zaakceptowali swą zgodę do współpracy i wejście do Komitetu powiatowego. Po obszerniejszej dyskusji w sprawie zorganizowania tej akcji wybrano ścisły Komitet wykonawczy, w skład którego weszli: jako przewodniczący zast. Starosta p. Budnik; I. wiceprzewodniczący ks. kanonik Dobbek,

Szwarcenowo; II. wiceprzew. p. Serożyński, prezes P. T. R. Lekarty; III. wiceprzew. p. dyr. Sierszeński Lubawa; sekretarz p. inspek. Burzyński; wicesekretarz p. Barański sekretarz Wydziału Pow.: skarbnik p. Walenty Jentkiewicz; członkowie: ks. prob. Zabrocki, wiceburm. p. Nowaczyk, kom. wiceburm. p. Dakowski, p. Graduszevska Nawra i p. Jentkiewicz Bronisław. Do komisji rewizyjnej wybrano: p. mec. Domagałę, p. dyr. M. Borka i p. Gęstwickiego Bonifacego.

Komitet powziął uchwałę wydania odezwy do ogółu społeczeństwa w sprawie składania ofiar. Po omówieniu jeszcze bież. spraw p. Przewodniczący, podziękowawszy obecnym za przybycie oraz za tak przychylnie poparcie sprawy niesienia pomocy powodziom, zebranie zamknął.

Zaraz po zebraniu pow. Komitetu zebrał się w tej samej sali Komitet wykonawczy.

## Odezwa wyżej wyznaczonego Komitetu Wykonawczego do społeczeństwa powiatu lubawskiego.

## Obywatele powiatu lubawskiego!

Niebywała klęska powodzi nawiedziła ogromne polacie naszej Ojczyzny, zalewając i niszcząc dobytek i dorobek wielu pokoleń i plony całorocznej pracy. Mosty pozrywane, drogi i tory kolejowe uszkodzone, podmyte i zniszczone zabudowania, strata ponad setki istnień ludzkich w odmętach powodzi świadczą o katastrofie, której rozmiary i zasięg dziś jeszcze trudno objąć.

Nad zalanymi wodą terenami unosi się widmo głodu, chorób i wszelkiej nędzy.

Obywatele!

Ratunku i pomocy z naszej strony dla

nieszczęsnych naszych braci domaga się poczucie nasze solidarności narodowej i sumienie chrześcijańskie. Tylko człowiek o kamiennym sercu będzie nieczuły na rozpacz matek i płacz dzieci. Wspólnym wysiłkiem rządu i całego narodu dopomóżmy naszym braciom, zapewnijmy im dach nad głową, dajmy im możliwość istnienia!

Każdy datek pieniężny, każda ofiara w naturze dopomoże otrzeć łzy i zapewnić byt tym biedakom. Nas Pan Bóg ochroni od nieszczęścia, okażmy się przeto wdzięczni, niosąc pomoc nieszczęsny.

nie zbyt krewkich rewizorów. Zaznaczyć jeszcze się godzi, że ani żadnej plantacji tytoniu ani zakazanego tytoniu wogóle u p. D. nie znaleźliśmy.

#### Ostrożnie z łatwopalnymi płynami.

**Lidzbark.** W ub. środę wiecz. wydarzył się niesamowity wypadek, spowodowany przez lekkomyślność i nieostrożność. Otóż rob. Piotr Tofel z Lidzbarka, manipulując wiecz. przy lampie nad pewną rzeczą, zbliżył nieostrożnie butelkę z benzyną do światła. Nastąpił wybuch. Butelka z palącą benzyną rozprysła się, dotkliwie parząc niemal całą twarz i częściowo włosy T. Na szczęście oczy są nieuszkodzone. Powyższy wypadek winien wszystkim służyć za przestrożę.

#### Przeniesienie kierownika szkoły w Iłowie.

##### Czy awans?

**Działdowo.** Z początkiem roku szkolnego naucz. p. Mańkowski z Działdowa objął stanowisko kierownika 7 kl. szkoły powsz. w Iłowie. P. M. podczas odbywania kursu kier. kier. szkoły przez jeden rok pełnił jego funkcję. Obecny kierownik szkoły, p. Cieślak w Iłowie, przechodzi na stanowisko kier. szkoły powsz. w Brodnicy. P. C. przeszedł radykalną metamorfozę. Z pierwotnego Chadeka, idąc po linii koniunkturalnej, stał się zagorzałym sanatorem, występując jako taki na wiecach politycznych, a po wystąpieniu z Akcji Kat. występował przeciwko miejsc. ks. Proboszczowi, a ostatnio i przeciwko tej organizacji, której kiedyś przewodził. Utrzymuje się pogłoska, że w procesie przeciwko członkiniom Akcji Kat. nieposłuszną odgrywał on rolę. Przeniesienie go na wyżej wymienione stanowisko Iłowiaczy pożytkują jako nagrodę w uznaniu usług za „działalność” społeczną i żegnają go z radością, życząc mu pomyślności w dalszej karierze życiowej.

#### Pas transmisyjny urwał robotnikowi rękę.

**Kurojady.** W ub. czwartek po poł. wydarzył się w młynie p. K. w Kurojadach nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ około 60-letni rob. Januszewski. Chcąc jakiś przedmiot na kamieniu w młynie naostrzyć, zabrał się J. widocznie nieumiejętnie do nałożenia pasa transmisyjnego naokoło maszyny, gdyż niespodzianie został przez pas uchwycony, który urwał mu rękę niemal do ramienia, pozatem odrzucił go o kilka metrów. Natychmiast wezwany lekarz prowizorycznie zaopatrzył nieszczęśliwca, następnie odwieziono go do szpitala do Działdowa.

#### Kradzież.

**Ślup.** W nocy z dnia 9 na 10 bm. zakradli się nieznani złodzieje do mieszkania roln. p. Karpińskiego, dokąd dostali się oknem po wyduszeniu szyby. Stąd skradli większą ilość garderoby damskiej i męskiej, ogólnej wartości około 800 zł. „Awe”.

#### Ofiary Drwęcy.

**Golub.** Pewien żyd, maturzysta z pod Warszawy, bawiąc tu na wakacjach, udał się z 24-letnią córką tuł. kupca Lewinsohna do Drwęcy, by użyć kąpeli. Gdy w pewnej chwili położył tonąc, pospieszyła mu na pomoc towarzysząca jego, którą jednak topielec pociągnął za sobą w nurty rzeki. Wydobyto już tylko zwłoki obojga.

#### Konfiskata „Tygodnika Parafjalnego”.

**Swiecie.** Wychodzące tu od czterech lat p. t. „Tygodnik Parafjalny” czasopismo religijne, wydawane przez biuro parafji św. Stanisława, doczekało się pierwszej konfiskaty. Starostwo powiatowe zarządziło konfiskatę nr. 29 tego pisma za artykuł p. t.; „Kto winien?” Sąd grodzki w Swieciu wydał postanowienie, zatwierdzające konfiskatę z art. 170 k. k.

#### Zywa pochodnia.

**Toruń.** 2-letni Jan Mallon bawił się w pobliżu rozpalonego żelazka do prasowania. W pewnej chwili żarzący się węgiel spadł na odzież malca, który prawie natychmiast stanął w płomieniach.

Delikatne ciało dziecka pokryło się ranami. Następnego dnia dziecko zmarło.

#### Śmierć pod rogami buhaja.

**Toruń.** Na pastwisku majątku Szerokie w powiecie toruńskim z nieznanym dotychczas przyczyn buhaj rzucił się na 87-letniego pastucha Rykaszewskiego. Uderzony potężnym ciosem rogów buhaja starzec padł nieprzytomny na ziemię. Rozjuszony zwierzę stratało go następnie kopytami. Gdy później nadeszli robotnicy maj. Szerokie, znaleźli już tylko poszarpane zwłoki.

#### 5 osób postrzelonych na polowaniu.

**Kościerzyna.** Z inicjatywy starosty kościerskiego, p. Turrowskiego, odbyło się na jeziorze w Tuminie polowanie na kaczki.

Towarzystwo podzieliło się na dwie grupy, z których jedna pozostawała nad brzegiem jeziora, druga zaś wypłynęła łodziami na jezioro, zatrzymując się o kilka metrów od brzegu.

W pewnym momencie z nad brzegu jeziora padł strzał, od którego 5 osób, znajdujących się w łodzi na jeziorze, odniosło poważne rany. Okazało się, że strzał pochodził z dubeltówki starosty, który strzelił do kaczki, nie trafiając w nią.

### Z dalszych stron Polski.

#### Świętokradztwo w katedrze poznańskiej.

**Poznań.** Onegdaj w nocy w Złotej Kaplicy w katedrze poznańskiej dopuszczono się świętokradztwa. Groby pierwszych królów polskich: Mieczysława I. i Bolesława Chrobrego zdobią ich pomniki. Niewyśledzeni złoczyńcy zakradli się do kaplicy i skradli kilka kamieni z korony Bolesława Chrobrego, które jednak były kamieniami wiedeńskimi, bez większej wartości materialnej.

#### Niezapłacona wódka dla „Legjonu Młodych”.

##### Znamienna rozprawa przed sądem w Poznaniu.

**Poznań.** P. Wiktor R., urzędnik, nieskończony student, otrzymał z komendy „Legjonu Młodych” w Poznaniu polecenie dostarczenia z restauracji p. Wiśniewskiego do lokalu organizacyjnego wódki, piwa, wiśniówki i wody sodowej. R. towary te zamówił, lecz otrzymanych od Wacława Chrzanowskiego (komendanta „Legjonu Młodych”) 39,30 złotych Wiśniewskiemu nie wpłacił. Wódkę wypito, piwo też, a p. Wiśniewski bezskutecznie kołatał o swoje należności. Zniecierpliwiony wreszcie oddał po upływie półtora roku sprawę policji. Z chwilą wszczęcia dochodzeń R. należność za pobrane dla „Legjonu” trunki uregulował.

Sprawa jednak znalazła się przed sądem grodzkim, który oskarżonego o sprzeniewierzenie R. skazał na 2 tygodnie aresztu, z zawieszeniem kary na 2 lata.

#### Inkaso weksli wystawionych w złotych w zlocie.

Urzędy i agencje pocztowe zwracały ostatnio bez wykonania zlecenia, zawierające weksle, przeznaczone do inkasa lub protestu, a opiewające na złote w zlocie. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało obecnie zarządzenie wyjaśniające, iż przepisy o zleceniach pocztowych nie zawierają ograniczeń w stosunku do weksli, wystawionych w złotych w zlocie.

Wobec tego weksle tego rodzaju, nadesłane w listach zleceniowych, należy inkasować, a w razie niezapłacenia protestować bez żadnych przeszkód. Inkasowanie należności na podstawie takich weksli uskuteczniane ma być w złotych obiegowych, jak również złotych w zlocie.

Tylko w tych wypadkach, gdy na wekslu, wystawionym w złotych w zlocie lub w zlocie nadawca zastrzegł sobie, aby wierzytelność płatna była efektywnie złotymi monetami polskimi — zlecenia natychmiast zwracane będą nadawcy bez wykonania.

#### Sprawy ubezpieczeń społecznych.

Termin zgłaszania się o swe pretensje z tytułu lepiących znaczków inwalidzkich, jak i innych składek ubezpieczeniowych, uiszczanych z czasów niemieckich oraz w Niemczech, upływa z dn. 1 sierpnia 1934 r.

W sprawie ubezpieczenia inwalidzkiego i na starość należy zwracać się do Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników w Warszawie (należy podać dokładny adres zamieszkania, datę urodzenia i obecną pracę oraz załączyć pokwitowania wzgl. karty kwitowe).

W sprawie ubezpieczeń knappschaftowych należy zgłaszać swe pretensje do Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach. Kto uiszczal składowe do ubezpieczenia pracowników umysłowych (Angestellten-Versicherung), musi zgłosić swe pretensje do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie.

## RUCH TOWARZYSTW.

**Nowemiasto.** Zebranie Zarządu Pow. TRP. zarządów Kółek Roln. odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. o godz. 10 w Nowemmieście w sali sejmikowej, a o godz. 12-tej w Lubawie w sali p. Kowalskiego w sprawie akcji ratunkowej dla powodziom, na które zaprasza

Serożyński, prezes TRP.



# Odezwa Episkopatu Polski w sprawie doraźnej pomocy dla powodzian.

Najmilsi,  
Niepamiętna klęska stoczyła się z naszych pięknych gór na wielką poiać kraju. Pustosząca powódź zalała rozległe okolice, pokryte dojrzwającym żniwem. W odmętach ginęło życie i mienie. Przed spokojną, pracowitą ludnością stanęło widmo głodu. Bez jakiegokolwiek zaopatrzenia wracają powodzianie do obalin swych domowisk, na zagony zamulone, na których przepadała czterocznna praca.  
Ta katastrofa nakłada na nas obowiązek nadzwyczajnego wysiłku i doraźnej pomocy. Pobudki wiary i braterstwa chrześcijańskiego powinny stworzyć wielkie dzieło modlitwy i ofiary na rzecz nieszczęśliwych. W Roku Jubileuszowym nie moglibyśmy zewnętrznym czynem lepiej wyrazić Zbawicielowi swego hołdu i wdzięczności, jak spiesząc z pomocą tym, którzy przez swą niedolę stali nam się w szczególniejszy sposób bliźniemi.  
Najmilsi, składajcie datki na powodzian! Współpracujcie z komitetami pomocy! Popierajcie ich akcje i zbiórki! „Obfitujcie ku wszelkiemu uczynkowi dobremu”!  
Szczególną składkę na powodzian zarządzamy we wszystkich kościołach na niedzielę, dnia 5 sierpnia. Zapowie ją i przygotuje duchowieństwo parafjalne i zakonne. W imię Chrystusa Odkupiciela wszyscy złożymy w ten dzień swą jałmużnę jubileuszową na nieszczęśliwych braci! Rządcy kościołów odesłają te ofiary zaraz do właściwej Kurji Biskupiej.

## Narodowcy pomorscy w więzieniach.

Tczew, 23. 7. Następujący narodowcy z powiatu tczewskiego przebywają w więzieniu: 30-letni Józef Kossowski, mistrz krawiecki i właściciel sklepu w Tczewie, przebywa w więzieniu śledczym w Starogardzie od 28 maja rb., w związku z zamowaniem szyb żydowskich w Tczewie smółką.  
W związku z zajęciem w W. Garcu i Rajkowach w dniu 3 czerwca rb. przebywają w więzieniu sądu grodzkiego w Tczewie od dnia 4 czerwca rb. pp.: Paweł Cymanowski z Rajków, robotnik, inwalida wojenny (chory na nerwy), ojciec 6 drobnych dzieci; Hersztowski Rudna, robotnik, ojciec 4 dzieci; Jan Czubek, kupiec z Subków, ojciec 3 dzieci; Antkowiak, robotnik z Małego Garcu, ojciec 1 dziecka; Kamiński, syn rolnika z Subków, kawaler; Zmuda, stolarz z Subków, kawaler.  
Poszczególne placówki oraz zarząd powiatowy Stronnictwa Narodowego zaopiekowały się więźniami i ich rodzinami.

## Zwolnienie pp. Ciesielskiego i Ławniczaka.

Toruń. W sobotę po południu wypuszczeni zostali z więzienia toruńskiego pp. Wacław Ciesielski, sekretarz wojewódzki Stronnictwa Narodowego na Pomorzu i Ludwik Ławniczak, prezes koła Stronnictwa w Toruniu. Obaj działacze narodowi przebywali w więzieniu od 16 czerwca.

## Nieszczęśliwy wypadek J. E. Ks. Biskupa Stanisława Okoniewskiego.

W ubiegły czwartek wieczorem uległ J. E. Ks. Biskup Okoniewski nieszczęśliwemu wypadkowi w swojej prywatnej bibliotece. Ks. Biskup spadł z drabinki w chwili, gdy sięgał po książki, znajdując się na wyższych regałach. Skutkiem upadku lewe ramię Ks. Biskupa uległo zwichnięciu w stawie barkowym.

Natychmiastowej pomocy lekarskiej udzielił Ks. Biskupowi miejscowy lekarz p. dr. Ruśkiewicz.

## Pielgrzymka Hallerczyków. 15 sierpnia Częstochowa ujrzy błękitne mundury.

Częstochowa. Błękitny Wódz, gen. Józef Haller, po powrocie z Ameryki wyraził życzenie, aby żołnierze Armii Błękitnej złożyli hołd Matce Boskiej, Królowej Korony Polskiej, na Jasnej Górze, dokąd wybierają się w tym roku również żołnierze gen. Hallera z Ameryki, którzy pod Jego rozkazami brali udział w bitwie warszawskiej w 1920 roku.

„Wody mnogie nie mogą ugasić miłości” braterstwa, z którą się „potrzebom świętych udzielać” mamy.

Dnia 22 lipca 1934 roku.

Ks. Aleksander Kardynał Kakowski, Arcybiskup-Metropolita Warszawski.  
Ks. August Kardynał Hlond, Arcybiskup-Metropolita Gnieźnieński i Poznański, Prymas Polski.  
Ks. Andrzej Szeptycki, Arcybiskup-Metropolita Lwowski obrządku gr.-kat.  
Ks. Józef Teodorowicz, Arcybiskup Lwowski obrz. orm.  
Ks. Adam Sapięha, Arcybiskup-Metropolita Krakowski.  
Ks. Bolestaw Twardowski, Arcybiskup-Metropolita Lwowski obrządku łac.  
Ks. Romuald Jałbrzykowski, Arcybiskup-Metropolita Wileński.  
Ks. Antoni Julian Nowowiejski, Arcybiskup, Biskup Płocki.  
Ks. Augustyn Łosiński, Biskup Kielecki.  
Ks. Grzegorz Chomyszyn, Biskup Stanisławowski obrz. gr.-kat.  
Ks. Józefat Kocylowski, Biskup Przemyski obrz. gr.-kat.  
Ks. Marjan Fulman, Biskup Lubelski.  
Ks. Henryk Przedzicki, Biskup Podlaski.  
Ks. Wincenty Tymieniecki, Biskup Łódzki.  
Ks. Adolf Szalążek, Biskup Łucki.  
Ks. Teodor Kubina, Biskup Częstochowski.  
Ks. Stanisław Lukomski, Biskup Łomżyński.  
Ks. Stanisław W. Okoniewski, Biskup Chełmiński.  
Ks. Karol Radoński, Biskup Włocławski.  
Ks. Włodzimierz Jasiński, Biskup Sandomierski.  
Ks. Stanisław Adamski, Biskup Katowicki.  
Ks. Kazimierz Bukraba, Biskup Piski.  
Ks. Franciszek Lisowski, Biskup Tarnowski.  
Ks. Józef Gawlina, Biskup Polowy.  
Ks. Franciszek Barda, Biskup Przemyski obrz. łac.”

Celem zrealizowania projektu p. Generała odbyło się w Częstochowie w sali katedralnej pod przewodnictwem p. inż. Stankiewiczowej zebranie obywatelskie, które uprosiło na prezesa Komitetu Obywatelskiego p. sędzię Ziemięckiego. Komitet rozpoczął działalność i powołał do życia następujące sekcje: porządkową, prasową, finansową, kwaterunkową i żywnościową.

## Dziennikarze polscy z Ameryki w Warszawie.

Warszawa. W sobotę przed południem dziennikarze polscy ze Stanów Zjedn. i Kanady w towarzystwie kolegów warszawskich zwiedzali zabytki miasta. O godz. 14,30 byli podejmowani śniadaniem przez Syndykat Dziennikarzy Warszawskich w oficerskim Jachtklubie. Podczas śniadania wygłoszono kilka przemówień.

W poniedziałek o godz. 0,25 goście amerykańscy wyjeżdżają na 10-dniową wycieczkę, m. in. do Poznania, Częstochowy, Katowic, Zakopanego, Szczańnicy, Lwowa itd.

Do Poznania przybędą o godz. 7,37 rano.

## Katakлизmy żywiołowe nawiedzają Europę.

Niezwykle gwałtowne burze, ulewę i grady we Francji, Anglii oraz Niemczech. — Ogromne szkody. Liczne ofiary w ludziach.

Paryż. Burze i grady wyrządziły w całej niemal Francji ogromne spustoszenia. Szczególnie wielkie są straty w winnicach w okolicy Bordeaux; szkody obliczają tam na sumę około 12 milionów franków.

Deszcze w ostatnich 48 godzinach nie przestawały padać, a gwałtowne burze szalały w całym kraju.

Londyn. Po upalnych dniach w ub. tygodniu ostatnia niedziela zakończyła się ogólnym zachmurzeniem i niezwykłą, jak na angielskie stosunki, burzą, która poczyniła liczne szkody.

Berlin. Silne burze wraz z niebywałą ulewą nawiedziły ostatnio dorzecze Renu. W okolicy Bacharach spadł tak obfity grad i deszcz, że część miejscowości została albo zalana albo zasypana zsuwającymi się z pagórków i winnic lawinami kamieni, piasku i ziemi. Niemal całe żniwa tego-roczne uległy zniszczeniu.

Podobna burza przeszła nad jeziorem Bodeńskim. Wielu wioślarzy z łódkami, a zwłaszcza kajakami, zaskoczonych przez burzę i ulewę, zatonęło w jeziorze. Dotąd zginęło 5 osób.

## Związek Legionistów przeciw Legjonowi Młodych.

Polska Katolicka Agencja Prasowa donosi: Zarząd Związku Legionistów Polskich w Częstochowie ogłosił następujące oświadczenie:

„Ponieważ w czasopiśmie Legionu Młodych „Dziś i Jutro” ukazały się kilkakrotnie artykuły i wzmianki, uwłaczające honorowi legionistów oraz występujące przeciwko polityce państwowej, Związek Legionistów Polskich w Częstochowie na walnym zebraniu w dniu 9 czerwca 1934 r. jednocześnie postanowił podać do wiadomości publicznej następujące oświadczenie:

Legion Młodych swoimi ostatnimi wystąpieniami, szczególnie w okresie przedwyborczym działał na szkodę państwa, rozbijał jednolitość Bloku Gospodarczego, szerył zamęt oraz dezorientację w miejscowym społeczeństwie. Walne zebranie Związku Legionistów Polskich w Częstochowie piętnuje działalność Legionu Młodych w Częstochowie i zastrzega sobie jakiegokolwiek powoływanie się na łączność ideową Legionu Młodych ze Związkiem Legionistów w Częstochowie oraz nawiązywania do tradycji czynu legjonowego. Związek Legionistów potępia metody pracy i obecny cały stosunek Legionu Młodych w Częstochowie do państwa”.

Podobną odezwę ogłosił zarząd Rezerwistów. Widzimy więc, że nie tylko z religią walczy Legion Młodych!

I dziwić się nam, że my walczymy z tą organizacją, kiedy nawet ona już samej sanacji kością w gardle staje.

## KĄCIK RADJOWY

Andycje Polskiego Radja w Warszawie.

Piątek, dn. 26. VII. 6.30 Andycja poranna. 12.10 Płyty. 13.00 Dz. połudn. 13.05 Tr. audycji dla dzieci z Wilna pt. „Strazak”. 13.20 Płyty. 16.00 Muzyka lekka. 17.00 „Skrzynka pocztowa”. 17.15 Recital skrzypcowy Jahnego z Poznania. 17.40 Utwory fortepianowa w wyk. Kleina. 18.00 „Kobieta na zjeździe Polaków z Zagranicy”. 18.15 Stuchowisko literackie z Krakowa pt. „Człowiek, który widział diabła”. 19.15 Muzyka lekka. 19.50 Wiad. sport. 20.02 „Przegląd Teatralny”. 20.12 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 20.50 Dzień. wiecz. 21.00 Tr. z Gdyni capstrzyku Marynarki Woj. 21.02 Wiad. roln. 21.12 Koncert popularny ork. P. R. 22.00 „Konieczność czy wolność” (Tr. ze Lwowa). 22.15 „Wizyta mikrofonu u państwa Bigdulskich”. 23.05 Specjalna audycja dla uczestników polskiej wyprawy polarnej na Spitzberg.

Piątek, dn. 27. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.10 Koncert z Krakowa. 13.00 Dz. połudn. 13.05 Płyty. 13.55 „Z rynku pracy”. 16.00 Radiorewja „Bumcyk czyli niedziela w Warszawie”. 17.00 Audycja dla chorych ze Lwowa. 17.30 Płyty. 18.00 Reportaż. 18.15 Krótki koncert solistów z Poznania. 18.45 „Promem Strjya przez Karpaty”. 18.55 „Jak spędzić święto?”. 19.15 Płyty. 19.50 Wiad. sport. 20.02 „Skrzynka pocztowa techn.”. 20.22, 21.10 Koncert symfon. ork. symf. P. R. 20.55 Dz. wiecz. 21.00 „Wiad. roln.”. 22.00 Felj. „Jeden dzień na wsi”. 22.15 Muzyka lekka i taneczna z Ciechocinka.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.28; frank francuski 34.94; frank szwajcarski 172.20; funt szterling 26.70; marka niemiecka 197.5; szyling austriacki 100; korona czeska 21.87.

## GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 24. 7.

Placono w złotych za 100 kg.

Zyto	15.50—15.75
Pszenica	19.75—20.00
Owies	15.50—16.00
Jęczmień	16.75—17.25
Mąka żytnia	21.25—22.25
Mąka pszenna 65 proc.	29.00—29.50
Otręby żytnie	11.75—12.25
Otręby pszenne	12.00—12.25
Łubin żółty	12.00—13.00
Łubin niebieski	10.75—11.50
Mak niebieski	52.00—58.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemście.  
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

## Dobrowolna licytacja.

We wtorek, dnia 31-go lipca 1934 r. o godzinie 15-tej będzie sprzedawał w Biskupcu u p. Fritza Reimanna następujące ruchomości za gotówkę najwięcej dającemu:

3 konie, 2 krowy, 2 owce, 50 kur oraz wszelkie narzędzia gospodarcze, 4 wozy robocze, 1 wóz dwukołowy, 1 dokard, 2 sanie, 3 szle robocze, 2 szle pojazdowe, 1 szle do dokarda, 1 dwuskirowiec, 1 jednoskirowiec, 1 gruber, 2 bronny, 1 maszynę do sieczki oraz wszelką paszę dla bydła, sruć, ziarno, ospę, słomę, siano, sieczkę, brukiw i kartofle oraz wszelkie zbiory na płacu, wydzierżawionym przez skarż leśny. 1 szafę żelazną z podstawą, 1 konsulę do akt, 2 stoły do pisania, 1 maszynę do pisania ze stolikiem, 2 deseczki ściennie, 1 kasety żelazną, 1 prasę do kopjowania, 1 domową apteczkę, 1 skrzynkę papową, 1 wagę do listów, 3 krzesła, 1 lampę elektryczną z przewodami, 1 deskę do kluczy, 1 rygiel do rzeczy i inne drobnostki.

(—) Włazimirski, komornik Sądu Grodzkiego w Nowemście.

## Służąca!

Potrzebna zaraz starsza służąca, znająca się dobrze na gospodarstwie i gotowaniu.

Zgłoszenia do leśnictwa Dwukoły, poczta Rowo.

## CHŁOPAK

do koni od zaraz potrzebny. Jan Ewertowski, Mikołajki

## Tapety

w wielkim wyborze

— poleca —

Księgarnia „Drwęca”

## PRAKTYCZNE I GUSTOWNE

## PODARKI

z okazji przyjęcia do I-szej Komunji św.

poleca w wielkim wyborze

## „DRWECA” Druk. i Księgarnia

NOWEMIASTO.

W niedzielę, dnia 29-go III. rb. o godz. 15-tej urzędują

SMP. m. w Gwiźdźcinach w ogrodzie p. Chelkowskiego

## ZABAWĘ taneczną

połączoną z rozmaitemi niespodziankami, na które jak najuprzejmiej zaprasza

Zarząd.

## SPRZEDAM

tanio maszynę krawiecką, stół kuchenny, lustro salonowe

Wiadomość w eksp. „Drwęcy” Nowemiaso.